

Walne Zgromadzenie Geodezyjnej Izby Gospodarczej, Warszawa, 17 czerwca

NOWE WŁADZE, STARE PROBLEMY

Geodezyjna Izba Gospodarcza wymieniła kierownictwo. Czy nowy prezes Wojciech Matela z Katowic zdoła przełamać bierność środowiska i zrobić coś pożytecznego dla geodezji?

JERZY PRZYWARA

Walne Zgromadzenie GIG było okazją do podsumowania mijającej 4-letniej kadencji prezesa Bogdana Grzechnika oraz do zestawienia zadań dla nowo wybranych władz. Obok Wojciecha Mateli w skład zarządu weszli Marek Ziemak z Warszawy i Jan Połec z Jarosławia.

• ZAŁATWIONO

Niewątpliwym sukcesem ostatnich lat jest zwiększenie ze 112 do 156 liczby firm należących do Izby (łącznie zatrudniają one dzisiaj blisko 3 tys. pracowników). Najliczniej reprezentowane są województwa: śląskie (46 firm), mazowieckie (31) i wielkopolskie (22). Wielkimi polami do zagospodarowania pozostają jednak: podlaskie, lubelskie i świętokrzyskie (w sumie tylko 4 firmy). Na zwiększenie liczby członków wpłynęło powołanie siedmiu przedstawicieli regionalnych operujących bezpośrednio w terenie, co umożliwiło bliższy kontakt z przedsiębiorcami. Utworzono kilka komisji doradczych oraz uruchomiono cykliczne szkolenia zawodowe. Innym posunięciem wychodzącym naprzeciw postulatom członków, było obniżenie o 50%

składki dla firm zatrudniających mniej niż 5 osób. GIG bierze także aktywny udział w pracach CLGE – europejskiej organizacji skupiającej geodezyjnych przedsiębiorców.

• PRAWO LEŻY ODŁOGIEM

Mimo wielu wysiłków nie udało się uregulować spraw podstawowych dla przedsiębiorców, choć trudno tu doszukiwać się winy ustępujących władz Izby. Nie powiodło się powołanie samorządu zawodowego geodetów. Przy negatywnej postawie SGP i pasywnym stanowisku prezesa GUGiK efekt był łatwy do przewidzenia. Kolejną sprawą do załatwienia jest opracowanie przepisów porządkujących funkcjonowanie branży. Mowa tu zarówno o *Prawie geodezyjnym i kartograficznym*, jak i o standardach zawodowych. Większość wniosków Izby związanych z nowelizacją fundamentalnej dla branży ustawy przepadła w gabinetach GUGiK. Tuż przed rozpoczęciem Walnego Zgromadzenia GIG okazało się jednak, że problem przestał (lub też zaczął – w zależności od punktu widzenia) istnieć w związku z odrzuceniem kilka minut wcześniej projektu *Pgik* przez połączone komisje sejmowe. Tworzenie standar-



dów od lat leży w GUGiK-u odłogiem. Dotychczasowe monity w tej sprawie to, niestety, przysłowiowe rzucanie grochem o ścianę.

● ADMINISTRACJA NADAL WIELKĄ PANIĄ

Problemem nierozwiązywalnym jest – jak się okazuje – ułożenie normalnych relacji na styku przedsiębiorca-urzędnik. O partnerskich stosunkach na tej linii, o które wielokrotnie apelował w czasie swojej kadencji prezes Bogdan Grzechnik, można tylko pomarzyć. To są dwa różne światy. Dopóki jednak urzędnicy nie zrozumieją, że pełnią służbę, dopóty będą konflikty. Pokazuje to wyraźnie przykład patologicznych układów w PODGiK w Piaszynie, gdzie ponad rok zajęło doprowadzenie do zmian. Władze odpowiedzialne za nadzór nad geodezją przez lata przyłykały na wszystko oko, a zmiany nastąpiły dopiero po serii artykułów w GEODECIE i zdecydowanych interwencjach GIG. A ile jest podobnych miejsc w Polsce?

● NIBY RYNEK, TYLE ŻE NIE WOLNY

Wreszcie rzecz najważniejsza – rynek. Robót nadal jest mało, przetargi pojawiają się nieregularnie i są skierowane głównie do dużych firm, a ce-

ny usług nadal idą w dół. Jednocześnie w budżetach wielu powiatów i instytucji na koniec roku zostają niewykorzystane pieniądze, bo kwoty zarezerwowane na prace geodezyjne są o wiele wyższe niż ceny, jakie oferowały walczące na śmierć i życie przedsiębiorstwa. Te niskie ceny przekładają się zwykle na marną jakość produktu finalnego. Kółko się więc zamyka.

Ale przecież najważniejsze jest, by wszystko było w zgodzie z przepisami, zwłaszcza tymi o zamówieniach publicznych. Logika i gospodarskie myślenie są zbędne. Dotyczy to również najbardziej bulwersującej sprawy podnoszonej w czasie dyskusji – reaktywacji wojewódzkich biur geodezji i terenów rolnych wprowadzonej kuchennymi drzwiami przy milczącej aprobacie GUGiK oraz nierównego traktowania podmiotów na rynku. W GEODECIE piszemy o tym od lat, bez rezultatu. GIG zadeklarowała interweniowanie w tej sprawie do skutku, włącznie z wystąpieniem do Trybunału Konstytucyjnego.

● DOŚĆ!

Problemy, z jakimi borykają się najmniejsze i średnie firmy, nie obchodzą ani prezesa GUGiK, ani prezesa SGP (żaden z nich nie zjawił się na spotkaniu GIG). Gołym okiem

SKŁAD RADY GIG

- 1. Prezes Wojciech Matela** (Firma Usługowo-Konsultingowa INFOGIS, Katowice)
- 2. Wiceprezes Jan Połec** (PUGK GEOMIAR Sp. z o.o., Jarosław)
- 3. Wiceprezes Marek Ziemak** (TPI Sp. z o.o., Warszawa)
- 4. Ryszard Cieślukowski** (OPGK, Gdańsk)
- 5. Bogdan Grzechnik** (Agencja Geodezyjno-Prawna GRUNT, Warszawa)
- 6. Zbigniew Lis** (FOTOKART Sp. z o.o., Szczecin)
- 7. Krzysztof Rogala** (PRO-GEO Katowice Sp.j.)
- 8. Ryszard Rus** (Trójmiejskie PG ArGeo Sp. z o.o., Gdynia)
- 9. Grzegorz Siciński** (PSPI GEOTOR, Poznań)
- 10. Karol Sołtysiak** (GDSP TECHNOPLAN, Warszawa)

czej Pomorza Zachodniego. Zarządzające nimi gremia doszły w końcu do rozsądnego wniosku, że z osobna każda z nich jest zbyt słaba, by być równym partnerem dla administracji. W ciągu najbliższego roku można spodziewać się powołania etatowego szefa stojącego na czele federacji. Spraw do załatwienia jest bowiem tyle, że prowadzenie ich przez tzw. społecznych prezesów jest już dłużej niemożliwe. Inicjatywa stworzenia organizacji grupującej ponad dwieście firm (zatrudniających razem około 6-7 tys. pracowników) jest sygnałem, że środowiska gospodarcze mówią: dość!

● PAŃSTWO PRAWA

Zniecierpliwienie w biznesie rośnie. Z jednej strony mamy bowiem perspektywę rychłego załamania na rynku zamówień publicznych (spowodowanego zaspokojeniem podstawowych geodezyjnych potrzeb ARiMR), planowane utworzenie kolejnej kilkutyśięcicznej „geodezyjno-rolnej” administracji, totalny bałagan w uprawnieniach zawodowych, prawo geodezyjne sprzed transformacji ustrojowej, tony niezrozumiałych rozporządzeń oraz... zorganizowane na Zamku Królewskim huczne obchody 60-lecia GUGiK. Z drugiej jest przedsiębiorca, Marian L., który w czasie posiedzenia GIG opowiadał, jak ostatnio przegrał przetargowe starcie z WBGiTR-em. Dał cenę netto niższą niż ta finansowana z budżetu „firma”, ale poległ po dodaniu VAT-u!

Dlatego dzisiaj nie należy pytać o to, jakiego zdania o swoim państwie jest przedsiębiorca Marian L., bo odpowiedź nasuwa się sama, choć nie nadaje się do druku. Pytać należy raczej o to, co Geodezyjna Izba Gospodarcza może zrobić w obronie jego i jemu podobnych.



MGR INŻ. WOJCIECH MATELA urodził się w 1951 r. w Tarnowie. Absolwent Wydziału Geodezji Górniczej AGH w Krakowie, w 1980 r. ukończył na AGH studia podyplomowe z zakresu fotogrametrii architektonicznej, a w roku 2001 – na Uniwersytecie Śląskim z wyceny i zarządzania nieruchomościami. W latach 1974-83 pracownik OPGK Kraków i OPGK Katowice, wykonawca prac geodezyjnych, głównie z zakresu geodezji inżynierskiej i fotogrametrii, następnie kierownik Zakładu Geodezji i Przygotowania Produkcji w Rejonowej Dyrekcji Inwestycji w Katowicach (1983-89). Od 1989 współwłaściciel, dyrektor Przedsiębiorstwa Geodezyjnego „GEMI” Spółka z o.o. w Katowicach. W latach 1999-2001 dyrektor Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomo-

ściami Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, wingik. Od 2002 właściciel Firmy Usługowo-Konsultingowej INFOGIS specjalizującej się w zakresie geodezji inżynierskiej, katastru oraz GIS. W 2004 r. konsultant Banku Światowego w projekcie „Wsparcie procesu administrowania nieruchomościami i rejestracji prawa do nieruchomości w Polsce”. Od dwóch kadencji członek Państwowej Egzaminacyjnej ds. uprawnień zawodowych w zakresie geodezji. W latach 2000-03 członek Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej. Do GIG należy od chwili jej powołania (z przerwą na pracę w administracji państwowej), w I i II kadencji członek Rady, wiceprezes GIG. W roku 2000 odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz rozwoju gospodarki i samorządu gospodarczego. Ma dwoje dzieci, żona jest magistrem finansów i zarządzania.

Tekst i zdjęcie JERZY PRZYWARA

TACHIMETRY

GPT-3000LN



**Zasięg
bezlustrowy
1200m!**

Rozbudowana klawiatura!
Pamięć na 24000 punktów!
Nowe oprogramowanie!
Ubezpieczenie GRATIS!
Wpis danych o właścicielu!
Diody do tyczenia GRATIS!
Program TRASY!
Dwie baterie w standardzie!



Bezpłatna
prezentacja
i szkolenie
u klienta



Wypożyczalnia
sprzętu



Raty
Leasing



Pełna instrukcja
oraz szkolenie



Wspólne
projekty



Bezpłatne
konsultacje



Najwyższa
jakość



Serwis